

DLACZEGO ŻYDZI ODRZUCILI MESJASZA W OSOBIE JEZUSA?

Archiwalna pogadanka z dnia 13 grudnia 1981

O. Kornelian Dende

Witam Was zacni Rodacy i miłe Rodaczki staropolskim: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Adwencie przeżywamy nie tylko pierwsze przyjście na świat Mesjasza w osobie Jezusa, Syna Bożego, lecz także tęsknotę za Jego powtórным przyjściem przy końcu wieków w chwale i majestacie.

W rozważaniach adwentowych nie możemy pominąć tragicznego losu Narodu Wybranego, który odrzucił Jezusa, ukrzyżował Go i nadal czeka, ale na innego Mesjasza.

Po drugiej wojnie światowej, po tułaczce liczącej prawie dwa tysiące lat, Żydzi wrócili do swej dawnej ojczyzny i wskrzesili na nowo państwo Izraela. Żyje w nim około trzy miliony Żydów. Siedem milionów wolało pozostać w krajach diaspory. Jaki był więc sens wskrzeszenia Izraela? Czy Żydami powodował strach, że może się powtórzyć próba zagłady (holocaust) jak za czasów Hitlera i chcą mieć bezpieczne miejsce schronienia? Ta racja nie wydaje się słuszna, bo Izrael jest oblany oceanem muzułmańskich Arabów, którzy chcą go zniszczyć. Jaka więc była główna pobudka wskrzeszenia Izraela? Czy wiara, że Mesjasz jeszcze przyjdzie? Jeśli wiara ta jest u nich ciągle żywa, to dlaczego w Jerozolimie nie stanęła jeszcze świątynia, która swą wspaniałością mogłaby przyćmić świątynię Salomonową i Herodową?

Dla nas chrześcijan to ciągle wyczekiwanie Mesjasza przez Żydów ma swoją tragiczną wymowę. Z pewnością Bóg ma wobec Narodu Wybranego swoje plany, których przewidzieć nie możemy. W dzisiejszej pogadance poruszę sprawę odrzucenia Jezusa jako Mesjasza. Jej tytuł brzmi: „Dlaczego Żydzi odrzucili mesjasza w osobie Jezusa”?

Znaczenie słowa „Mesjasz”

Wyjaśnijmy sobie najpierw znaczenie słowa „Mesjasz”. Dosłownie znaczy ono „namaszczone”, albo „pomazaniec”. W szerszym jednak znaczeniu znaczy „zbawiciel”, „wybawca”.

U Izraelitów trzy kategorie ludzi otrzymywało namaszczenie: prorocy, kapłani i królowie. Namaszczenie było znakiem powołania Bożego na jeden z tych trzech urzędów. Izraelici zaś czekali na takiego „Pomazańca Bożego”, „Mesjasza”, który miał skupiać w sobie wszystkie te trzy urzędy razem. Mesjasz miał być zarazem Prorokiem, Kapłanem i Królem i to w najwyższym stopniu.

„Namaszczone”, „pomazany” w języku greckim brzmi „Christos”, czyli nasze polskie „Chrystus”. Stąd nazwa jaką otrzymali wyznawcy Jezusa – „chrześcijanie” znaczy tyle co: przynależący do Mesjasza. Z czasem chrześcijanie dodali słowo „Chrystus” do imienia „Jezus”. Należy jednak zawsze pamiętać, że oznacza ono tytuł, a nie imię. Gdy więc mówimy: Jezus Chrystus, powinniśmy mieć na myśli: Jezus – Mesjasz.

Tęsknota za Mesjaszem

Wiara w przyjście Mesjasza wypływa z Przymierza, jakie Bóg zawarł z Narodem Wybranym. „Ja będę waszym Bogiem, a wy będziecie moim ludem” – mówił Bóg do Żydów (Kpl 26, 12). Przymierze to było tytułem do wielkiej dumy. „Któryż naród wielki ma bogów tak bliskich, jak Bóg nasz”? - mówił Mojżesz do Żydów (Pwt 4, 7).

Żydzi spodziewali się, że na mocy specjalnego wybrania i zawartego Przymierza, Naród ich doczeka się niesłuchanego przywileju: że Bóg wejdzie z nim w bezpośredni kontakt i ześle na świat swego Pomazańca, Zbawiciela. Prorocy określili nawet miejsce Jego narodzenia: Betlejem w Ziemi Judzkiej, i podali zdumiewająco dokładną Jego charakterystykę.

Gdy się więc przybliżyła pełnia czasów, ufność w przyjście Mesjasza stała się żywsza, oczekiwanie bardziej nagłe. Wiele fragmentów ewangelicznych potwierdza żarliwość tego oczekiwania. Wyczuwa się to w pytaniu postawionym świętemu Janowi Chrzcielowi: „Kim jesteś”? – co miało oznaczać: „Czy jesteś Mesjaszem”? Dalej wyczuwa się to w prostym stwierdzeniu Samarytanki: „Wiem, że przyjdzie Mesjasz”. Wyczuwa się też w pytaniu Jana Chrzciela przekazanym Chrystusowi: „Tyś jest Ten, który ma nadejść, czy też innego czekamy”? Wyczuwa się także w niecierpliwym zapytaniu postawionym Jezusowi przez pielgrzymów zebranych na święta wielkanocne w świątyni jerozolimskiej: „Dokądże nas trzymać będziesz w niepewności? Jeżeli jesteś Mesjaszem, powiedz nam jawnie. To oczekiwanie Mesjasza wyczuwa się w końcu w wielbiących okrzykach tłumu podczas triumfalnego wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy w Palmową Niedzielę: „Hossana! Błogosławiony ten, który przychodzi w imię Pańskie”!

Typowym przedstawicielem prawych i pobożnych Żydów wyczekujących pociechy Izraela był starzec Symeon. Już dawniej otrzymał od Ducha Świętego obietnicę, że „nie ujrzy śmierci aż zobaczy Mesjasza Pańskiego”. W pewien dzień, tchniony Duchem Świętym poszedł do świątyni i tam napotkał Maryję i Józefa z Dzieciątkiem Jezus. Wziął Dziecię w ramiona i rzekł w uniesieniu: „Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju... Bo oczy moje ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela” (Łk 2, 25 nn.).

Mesjasz polityczny i militarny?

A jednak, gdy Jezus wystąpił na publiczną widownię, Żydzi odwrócili się od Niego, bo ich pojęcie Mesjasza nie zgadzało się z postawą Mesjasza, jaką przyjął Jezus.

Były to ciężkie czasy dla narodu żydowskiego. Rzymianie rządili twardą ręką. Na głównej bramie świątyni umieścili swoje zwycięskie orły. W ciągu trzydziestu lat przed Herodem Wielkim 150 (sto pięćdziesiąt) tysięcy Żydów straciło życie w powstaniach, często na krzyżach. Żydzi wyczekiwali więc takiego Mesjasza, który pomści ich krzywdy, wyzwoli z jarzma niewoli.

Nie przekreślali tych przymiotów, które Mesjaszowi przypisywali prorocy, a więc, że będzie Prorokiem, Kapłanem, a nawet Żertwą – Ofiarą za grzechy. Jednak cała ich uwaga skupiła się na Mesjaszu politycznym, militarnym. Ale w ten sposób ograniczali działalność Mesjasza do potrzeb swojego własnego narodu. Pryśła idea uniwersalizmu. Paganie, czyli grzesznicy, nie mieli być objęci Jego działaniem. Co gorsze, mieli być wyćpieni lub ujarzmieni. Według Żydów mesjasz miał założyć królestwo materialne dla mocnych, dla bogaczy, dla uprzywilejowanych, a tymi mieli być oni. Mesjasz miał panować w przepychu i majestacie. W potędze i chwale, a naród żydowski miał górować nad narodami. Takie pojęcie Mesjasza było egoistyczne i niegodne Boga.

Prawdziwy obraz Mesjasza

Pan Jezus nie po to zstąpił w ciele ludzkim na ziemię, żeby odegrać rolę naczelnego dowódcy armii wyzwolenia narodowego, ale po to, aby „wydać siebie samego na okup za wszystkich” (1 Tm 2, 6). Uchylił się i znikł, gdy tłumy ludzi rozentuzjasmowane cudownym rozmnożeniem chleba chciały Go obwołać królem. Przed Kajfaszem i Najwyższym Radą nie zaprzeczył, że jest Mesjaszem. To samo powtórzył przed Piłatem, że prawdziwie „jest królem”, ale królestwo Jego nie jest z tego świata: Ja się na to narodziłem” – mówił – „i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie” (J 18, 33 nn.).

Jezus jako Mesjasz przybierze postać „Męża boleści”, jak zapowiedział prorok Izajasz. Nie będzie zwyciężał i zbawiał orężem, przemocą, lecz miłością. Nie potępi nikogo, lecz zbawi wszystkich. Zbawi ich przede wszystkim od grzechów, źródła wszystkich nieszczęść, krzywd i łez. Izajasz opisał, że Jego wygląd zostanie oszpecony, że będzie bez wdzięku i blasku, wzgardzony i odepchnięty przez ludzi tak, iż będą mieli Go za nic. Obarczy się ludzkim cierpieniem. Będzie dźwiżył nasze słabości. Zostanie uznany za skazańca. Sam Bóg zmiążdży Go za nasze winy. Zostanie przybity za nasze grzechy. Ale chłosta jaka nań spadła okazała się zbawienna dla wszystkich. W Jego ranach jest nasze zbawienie. Jak baranek na rzeź prowadzony, tak On nie otworzy ust swoich. Zgładzą Go z krainy żyjących. Za grzechy ludu zostanie zabity, poniesie śmierć (por. Iz. 53).

Odrzucenie Jezusa – Mesjasza

Żydzi nie chcieli takiego króla. Nie rozumieli jak można zbawiać cierpiąc wzgardę, upokorzenie, biczowanie, cierniem koronowanie, przybicie do krzyża. Szydzili z takiego króla pod krzyżem: „Innych wybawiał, niechże teraz siebie wybawi, jeśli On jest Mesjaszem, Wybrańcem Bożym” (Łk 23, 36). Nawet Apostołowie nie rozumieli właściwej roli Mesjasza i wszyscy uciekli podczas aresztowania Mistrza. Jeszcze po Zmartwychwstaniu ten ziemski obraz Mesjasza tkwił w ich umysłach, bo pytali: „Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraela” (Dz 1, 6). Musiał im tłumaczyć „wszystko, co powiedzieli o Nim prorocy”, że Mesjasz musiał „cierpieć, aby wejść do swej chwały” (Łk 24, 25 n.). Święty Paweł powie później: „My (chrześcijanie) – głosimy Chrystusa (czyli Mesjasza) ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan... dla tych zaś, którzy są powołani, tak spośród Żydów, jak i spośród Greków, Mesjaszem, mocą Bożą i mądrością Bożą” (1 Kor 1, 23 n.).

Żydzi, a zwłaszcza starszyzna żydowska jak najchętniej przyjęłaby Chrystusa jako Mesjasza, gdyby Jego postać przylegała do obrazu, jaki sobie o Mesjaszu urobili. Starszyzna żydowska oczekiwała, że zanim Mesjasz ujawni się przed narodem, najpierw zgłosi się do niej. Nie podobało się jej, że Jezus przestaje z grzesznikami, rozmawia z nimi i jada. To było trefne, zakazane przez Prawo. Żydzi byli przekonani, że Mesjasz przyjdzie dopiero wtedy, gdy naród oczyści się z grzechów. Jezusa obcującego z grzesznikami uważali za splamionego, za przeszkodę w przyjściu Mesjasza.

Odrzucenie więc Jezusa było ostateczne. Jezus zginął na krzyżu za to, że mienił się Mesjaszem, Pomazańcem Bożym. Podczas procesu sądowego Najwyższy kapłan Kaifasz oficjalnie zapytał: „Poprzysięgam Cię na Boga żywego, powiedz nam: Czy Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży”? Jezus odpowiedział: „Tak, Ja Nim jestem”. Kaifasz wtedy rozdarł swe szaty i krzyknął: „Zbliźnił. Na cóż nam jeszcze trzeba świadków? Oto teraz słyszeliście bliźnierstwo. Co wam się zdaje”? Odpowiedzieli: „Winien jest śmierci” (Mt 26, 63).

Piłat na ironię kazał przybić do krzyża tabliczkę z napisem: „Jezus Nazaretański, Król Żydowski” Delegacja żydowska prosiła go, by napis zdjąć, lecz Piłat rzekł: „Co napisałem, napisałem”. Tytuł więc Mesjasza był głównym powodem stracenia Jezusa.

Bóg atoli jest wierny swym obietnicom. Nigdy nie zdradza, nie zawodzi i miłości swej nie odmawia. Przez dramat kalwaryjski Naród Żydowski nie przestał być u Boga narodem wybranym. Przymierze nadal jest w mocy. Kiedy cały Naród Żydowski zwróci się do Jezusa, jako Mesjasza i przeprosi Go za swą pomyłkę? Kiedy zrozumie, że był narzędziem w planach ekonomii zbawienia wszystkich narodów wszystkich czasów.

Wypadki, jakie zachodzą w Izraelu i na całym Środkowym Wschodzie mogą zapoczątkować klimat sposobny nawrócenia Żydów do Jezusa. O to nawrócenie winniśmy się wszyscy modlić. Żydzi, ze swoimi talentami, swoją organizacją, swoją gorliwością są wyjątkowo przysposobieni do przyspieszenia Królestwa Bożego na ziemi.